GŁOS WIDZEWA

Pismo Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi

Nr. 23 (34) Łódź, 1.X. — 15.X. 1946 r. Cena 1 Zł.

Młodzież Widzewa w walce z Niemcami

Nie każdy Widzewiak wie, że w czasie okupacji istniała na terenie Widzewa niepodległościowa organizacja młodzieżowa „Szare Szeregi". Skupiała ona młodzież pałającą nienawiścią do hitlerowskiego najeźdźcy. Pierwszy oddział „Szarych Szeregów" na Widzewie powstał w 1941 roku. Liczył on kilku młodych zapaleńców. Z czasem jednak siły organizacji poważnie wzrosły tak, że w końcu 1945 roku liczyła ona już kilkudziesięciu bojowników.

Główną formą walki był sabotaż. Szkodziło się Niemcom gdzie tylko było można — przeważnie jednak w fabrykach. Niszczono maszyny, surowce itd. Do najczęstszych metod walki należało rozpowszechnianie i kolportowanie nielegalnych pism, zwanych popularnie „bibułą".

Była jeszcze jedna forma walki, tak samo ważna jak i poprzednia. Był to tak zwany „Mały Sabotaż". Polegał on na tym, by w odpowiedni sposób przez wypisywanie na płotach i murach antyniemieckich haseł i napisów, przez zrywanie tablic niemieckich, w nękanej przez okupanta ludności krzepić ducha oporu. Działalności tej oczywiście nie można porównać z walką w oddziałach partyzanckich.

Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że przeciętny wiek młodych żołnierzy podziemia nie przekraczał 14 — 15 lat, to trzeba przyznać, że było to bardzo wiele.

Przypominam sobie kilka epizodów, które doskonale charakteryzują system walki „Szarych Szeregów". Zdarzało się na przykład, że posyłano Niemcom, przez pocztę radiowe komunikaty alianckie z dopiskiem — „A wy co na to?".

Albo pewnego zimowego poranku 1945 roku mieszkańcy Widzewa, którzy szli do pracy zauważyli na ul. Rokicińskiej kukłę Hitlera wiszącą na latarni. Niestety wisiała ona zbyt krótko, bo zaledwie pół godziny. Widocznie jakiś Niemiec, idąc ulicą zauważył ją i zameldował w komisariacie, skąd też przyszli natychmiast trzej policjanci i kukłę usunęli.

Napewno pamiętają także Widzewiacy, że często tramwaj nr. 10 jeździł bez oświetlenia i konduktorzy nie mogli inkasować pieniędzy za przejazd. Była to również sprawka „Szarych Szeregów".

W walce z hitlerowskim najeźdźcą robotnicza młodzież Widzewa dała wiele dowodów bohaterstwa i przywiązania do polskości.

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!" — tak śpiewaliśmy niegdyś i tak śpiewamy dziś, gdy pan Byrnes atakuje nasze zachodnie granice.

F. S.

Żłobek dla naszych milusińskich

Ob. Grabowski opowiada nam kilka szczegółów dotyczących historii żłobka przy n/Zakładach.

W sierpniu 1945 roku dzięki inicjatywie Rady Zakładowej i dzięki ówczesnej sekretarce Koła PPR — ob. Pyziak postanowiono zorganizować żłobek na terenie Widzewskiej Manufaktury.

Zorganizowanie żłobka powierzono wówczas ob. Filipiak i ob. Grabowskiej. 1 września 45 roku ob. Grabowska została wysłana przez naszą fabrykę na 3-miesięczne przeszkolenie do Centrum Szkolenia (wychowawców niemowląt). W tym czasie została zaangażowana do pracy w naszym żłobku za pośrednictwem Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ob. Czerwinowa.

W pierwszym etapie swego istnienia — opowiada ob. Grabowski przeszedł nasz żłobek trudne chwile. Robotnicy nie mieli zaufania do nowo powstałej instytucji. Matki nie chciały odprowadzać dzieci do żłobka, gdyż bały się że ich maleństwa nie znajdą tam należytej opieki. Bywały dnie, że w żłobku znajdowało się tylko dwoje lub troje dzieci. Trzeba było chodzić i przekonywać matki, że dzieciom się żadna krzywda nie stanie, że otrzymają w żłobku pełne utrzymanie i fachową opiekę.

Trzeba było długo przekonywać nasze młode mamusie, że przecież to wszystko robi się dla ich dobra, dla ułatwienia im życia i dla stworzenia jak najlepszych warunków rozwoju dla ich dzieci.

Minęło 6 miesięcy — opowiada w dalszym ciągu ob. Grabowski. Okazało się, że żłobek jest prowadzony dobrze, że dzieciaki dobrze wyglądają i że są należycie odżywiane. I wtedy dopiero zmienił się stosunek naszych matek do tej nowej instytucji. Zaczęło się masowe przysyłanie dzieci do żłobka. Trzeba było rozszerzyć lokal i zwiększyć personel.

Obecnie złobek mieści około 40 niemowląt i zatrudnia 10 osób personelu.

Już o godzinie 7-ej rano matki przynoszą dzieci do żłobka. Dzieci pozostają tam do godziny 16-ej. Karmiące matki są zwalniane w czasie pracy (dwa

razy dziennie po pół godziny) na karmienie. Żłobek nasz mieści dzieci od 6-ciu tygodni do 4 lat. Dzieci od lat 4 do 7 są wychowywane w przedszkolu.

Tak w żłobku jak i w przedszkolu dzieci otrzymują pełne wyżywienie na koszt firmy. Dotychczas kierowniczką żłobka była ob. Czerwinowa. Niedawno na jej miejsce została przyjęta przez naszą Radę Zakładową ob. Helena Haras, która posiada kwalifikacje z przed wojny (dwa i pół roku pracy jako wychowawczyni). Obecnie lokal, który zajmuje żłobek jest już za ciasny i dlatego Dyrekcja i Rada Zakładowa czyni starania, aby otrzymać inne odpowiedniejsze pomieszczenie. Jak nas informuje ob. Grabowski, prezydent Mijal w czasie swojej wizyty w naszych Zakładach, przyrzekł zwolnić dla naszego żłobka budynek przy ulicy Armii Czerwonej (naprzeciw naszej fabryki), który obecnie zajmuje Urząd Sanitarno-Obyczajowy. Jest to wygodny dom z ogrodem i dzieci nasze będą się tam z pewnością lepiej czuły, niż w pełnym szumu i hałasu budynku fabrycznym.

Obecnie żłobek cieszy się zaufaniem i posiada dobrą opinię wśród naszych pracownic. Jedna z matek ob. Samcowa z Przędzalni pracuje obecnie jako pomocnica pielęgniarki w żłobku i informuje dokładnie nasze matki o wszystkim co dotyczy ich dzieci.

Życzymy kierownictwu żłobka dalszej owocnej pracy i jesteśmy pewni, że nasze małe niemowlęta wyrosną w przyszłości na zdrowych i uczciwych obywateli Widzewa.

Jak to było w Łodzi „za panowania” Urzędu Mieszkaniowego...

Ballada Mieszkaniowa.

Zrządził tak los wszechmogący,
że gość, cały wrócił z Dachau.
Po drogach na wschód wiodących,
Do kraju piechotą machał...

Ojciec i dziadek powstaniec,
Sam zasłużony nie mało,
Miał szanse dostać mieszkanie,
Co dotąd wolne zostało...

Gdzie Urząd jest Mieszkaniowy,
Pobiegł więc niezmiernie rad i...
Tam spostrzegł, że nie ma mowy,
Że sprawy swej nie załatwi...

Najpierw napisał podanie,
Stempelek, podpis i wreszcie...
Referent chce zjeść śniadanie
A on, z rozpaczy chce wrzeszczeć...

Kontroler orzekł, że widział,
Komitet stwierdził, a jakże...
Fikcją się staje przydział,
Jak wolność w niemieckim lagrze...

Tak minął miesiączek z czubkiem,
Więc zmitygował się chłopak...
Myśli, że trzeba na wódkę,
Zaprosić ten areopag...

Wpierw wódką traktował pedla,
Innych likierem, kawiorem,
Szampanem, mieszanką Wedla,
By sprawę pchnąć nowym torem...

Ekspert w mieszkanie dał nura,
Opornie szło mu niestety...
Więc meble wywiozła fura,
Zdjęto dywany, tapety...

Repatriant nasz się ożenił,
(Stadło małżeńskie rzecz święta),
Czas można po tym ocenić,
Że żona rodzi bliźnięta...

Po roku, gdy dostał przydział,
Powiesił go w złotej ramce,
Autor na ścianie go widział,
A repatrianta na klamce...

U wrót niebios dotąd stoi,
(Powiedział mi ktoś, kto widział)
I wejść do raju się boi,
Bo spytać mogą o przydział...

Jan Czarny.

(Ze „Szpilek“ 1945)

A jak jest dziś, gdy rządzi Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa...

Robotnicy Państwowych Zakładów Bawełnianych nr. 5 w Łodzi (Wima) **którym Komisja Mieszkaniowa przydzieliła mieszkania.**

1. Jopczyk Waleria (rodzina składa się z 6-ciu osób). Mieszkała na ul. Batorego 9 w komórce z zawalonym sufitem. Obecnie otrzymała mieszkanie na ul. Przędzalnianej 13 (umeblowany pokój z kuchnią).
2. Chrudzińska Wacława (rodzina składa się z 5-ciu osób). Mieszkała dotąd jako sublokatorka. Obecnie przydzielono jej jedno-pokojowe mieszkanie na ul. Kilińskiego 119.
3. Pietraszka Józef (rodzina składa się z 5-ciu osób). Mieszkał na ul. Dobrej nr. 6 na poddaszu w całkiem zrujnowanym mieszkaniu. Obecnie otrzymał pokój na ul. Wysokiej nr. 16
4. Malinowski Wiktor (rodzina składa się z 3 osób). Mieszkał na ul. Dworskiej 11 w ruderze jako sublokator. Obecnie przydzielono mu pokój na ul. Przędzalnianej 13, m. 15.
5. Ochocka Halina (rodzina składa się z dwóch osób). Mieszkała w zrujnowanym mieszkaniu na ul. Pomorskiej 283. Obecnie otrzymała pokój na ul. Jaracza nr. 3.

Mamy nadzieję, że nasza Komisja Mieszkaniowa w najbliższym czasie załatwi pozytywnie szereg dalszych podań naszych robotników, którzy znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych.

O sztucznym kauczuku „Wimy"

Przedmioty gumowe wyrabiane są z kauczuku, ten zaś, jako surowiec naturalny roślinny, sprowadzany być musi z krajów podzwrotnikowych, głównie azjatyckich terenów kolonialnych angielskich i holenderskich. Od kilkunastu lat zaczęto wytwarzać kauczuki sztuczne. Te z nich, które składem swym i budową zbliżone są do kauczuku naturalnego, nazywamy kauczakami syntetycznymi. Fabryki takich kauczuków na skalę przemysłową, już na kilka lat przed ostatnią wojną pow tały w Rosji, w Niemczech, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a na małą skalę próbowano również wytwarzać kauczuk w innych krajach, m. i. w Polsce.

Do sztucznych kauczuków zalicza się również niektóre tworzywa, odmienne pod względem budowy chemicznej od kauczuku, które jednak przez swe własności mechaniczne nadają się do fabrykacji przedmiotów podobnych do gumowych. Często również nazywa się je namiastkami kauczuku, nie zawsze jednak słusznie. Jeden z takich sztucznych kauczuków może wytwarzać nasza fabryka, a na razie posiada pewien zapas materiału wyprodukowanego przez Niemców. Materiałem tym jest „Gumawim", Niemcy nazywali go tu „Zellutex", a ogólniej, na arenie światowej, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie został wynaleziony i już od dłuższego czasu produkowany, znany jest jako „Thiokol". Materiał ten nadaje się do fabrykacji przedmiotów gumowych o szczególnych właściwościach.

Wyjściowymi materiałami chemicznymi, niezbędnymi dla wytwarzania „Gumawimu" są chlorek etylenu oraz siarczek sodu i siarka. Fabrykacja przedmiotów gumowych z gumawimu czyli tiokolu w porównaniu z kauczukiem jest nieco odmienna, choć na ogół można się posługiwać do fabrykacji maszynami i urządzeniami, jakie się stosuje przy przeróbce kauczuku naturalnego. A więc dla przygotowania mieszanek tiokolowych np. używa się również walców, nie należy ich jednak ogrzewać, jak to się praktykuje przy przeróbce kauczuku, a naodwrót trzeba je chłodzić. Aby wydobyć z kauczuku naturalnego takie cenne własności, jak sprężystość, rozciągliwość, wytrzymałość na zmianę temperatury itd. poddaje się kauczuk t. zw. wulkanizacji, która polega na ogrzewaniu go siarką. W przeróbce tiokolu, dla stabilizacji jego własności i dla nadania pożądanych form, stosuje się również ogrzewanie mieszanek tiokolowych, ale czynnikiem „wulkanizującym" jest w tym wypadku nie siarka, a tlenek cynku.

Z własności tiokolu najznamienniejszą jest ta, że jest on trwały wobec wszelkich organicznych rozpuszczalników. A więc nie rozpuszcza się w benzynie, nafcie ,olejach, smarach. Odporny jest również na działanie ozonu, promieni słonecznych itd. We własnościach tych kauczuk nie może mu dorównać. Natomiast we własnościach mechanicznych, jak moc rozrywowa, rozciągliwość, elastyczność, kauczuk przewyższa go znacznie. Wadą tiokolu i przeszkodą w szerszym zastosowaniu jest jego nieprzyjemny zapach.

Licząc się z opisanymi własnościami zastosowanie tiokolu jest szczególnie wskazane dla wyrobu przedmiotów technicznych, jak:

1. węże gumowe do benzyny, nafty, smarów, olejów (Kauczuk rozpuszcza się w tych produktach, nie można go więc tu zastosować), następnie jako:

2. uszczelki i korki dla rozpuszczalników organicznych.

3. jako pokrycie tkanin zabezpieczających w pracy fabrycznej przed działaniem kwasów, smarów, rozpuszczalników.

To są najczęstsze zastosowania wyrobów tiokolowych i dla tych fabrykatów jest tiokol doskonałym samodzielnym tworzywem i tu raczej kauczuk byłby tylko niezadawalniającą namiastką tiokolu.

Do ostatniego z wymienionych zastosowań można z powodzeniem użyć tiokolu w wodnej zawiesinie, t. zw. „mleczka" tiokolowego, co znakomicie upraszcza fabrykację, gdyż tkaninę powleka się tiokolem wprost przez smarowanie pędzlem lub przez zanurzenie w „mleczku" tiokolowym.

Wymienione wyjątkowe a odrębne od kauczuku własności tiokolu gwarantują rozwój jego zastosowań w najrozmaitszych działach przemysłu, to też w zrozumieniu potrzeb bieżących i w przewidywaniu potrzeb najbliższej przyszłości Dyrekcja Zjedn. Przemysłu Włókien Sztucznych specjalny nacisk kładzie obecnie na przeprowadzenie prac badawczych, mających na celu ustalenie praktycznych metod zastosowania tego interesującego produktu. Wraz z rozwojem zapotrzebowania, nadejdzie odpowiedni czas na wznowienie samej produkcji tiokolu.

Prof. dr. S. Kiełbasiński

OGŁOSZENIE

Wydział Energetyczny Kotłowni podaje do wiadomości wszystkich pracowników co następuje:

Wkrótce już, po remoncie i po próbach technicznych, zostanie uruchomione centralne ogrzewanie wodne syst. „Caligua" wszystkich fabryk znajdujących się na terenie dawnej Widzewskiej Manufaktury t. j. Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 5, Państwowej Fabryki Sztucznego Włókna nr. 6 oraz Widzewskiej Fabryki Maszyn. Centralne ogrzewanie zostanie uruchomione już na cały okres nadchodzącej jesieni, zimy i wiosny 46/47 roku.

W związku z tym, zwraca się uwagę, że osobom niepowołanym, nie wolno odkręcać czy też zakręcać jakichkolwiek zaworów na przewodach rurociągowych, gdyż może to spowodować komplikacje techniczne i szkody jak np. upływ wody obiegowej lub zamrożenie niektórych odgałęzień itd.

O każdym uszkodzeniu należy natychmiast meldować telefonicznie. (Nr. telefonu 313, 409, 235, 239, 285, 355).

ŻYCZENIA WESELNE

Z okazji ślubu ob. Kazimierza Mamelki Rada Drużyny Harcerskiej im. Stefana Batorego i Redakcja „Głosu Widzewa" przesyła tą drogą serdeczne pozdrowienia i gratulacje.

Jak to na Gumówce „ładnie"

Mały, bo zatrudniający zaledwie 68 pracowników Oddział Gumowy, zasługuje na specjalną uwagę ze względu na trudne warunki pracy. W oddziale tym wytwarza się produkty kauczukowe z mieszanek, które przygotowuje się na miejscu. Do sporządzania mieszanek używa się kauczuku, sadzy i innych dodatków, głównie w postaci proszków. Przy mieszaniu powyższych składników unosi się pył, który roznosi się po całej sali.

Robotnicy zmuszeni są wdychać ów pył, który jest tym bardziej szkodliwy dla zdrowia, iż składa się z różnych chemikaliów. Kurz powstały osiada na wszystkich sprzętach. Powietrze w salach gumówki przepełnione jest kurzem i zapachami powstałymi przy wulkanizacji kauczuku. Pomimo urządzeń wentylacyjnych zapachy te nie ulatniają się całkowicie, a są tak silne i nieprzyjemne, że nieprzyzwyczajonych przyprawiają o ból głowy. Przy opisie warunków pracy w tym oddziale zaznaczyć należy, że na gumówce panuje podwyższona temperatura. Temperatura ta powstaje przy ogrzewaniu szkodliwego pyłu i gazów, wycieńcza siły i osłabia organizm czyniąc go podatniejszym na choroby zakaźne. Robotnicy muszą być specjalnie dożywiani. Dlatego zasłużenie otrzymują oni przydział tłuszczu i mleka, na co z nieuzasadnioną zazdrością patrzą pracownicy innych oddziałów. Musimy dążyć za wszelką cenę do tego, by w przyszłości poprawić warunki pracy na Oddziale Gumowym.

Robotnicy, którzy pracują w wyziewach chemikaliów muszą być otoczeni specjalną opieką.

Zwracamy się tą drogą z apelem do naszych władz fabrycznych by zainteresowały się specjalnie naszą Gumówką choćby ze względu na to, że jest to jeden z najbardziej produktywnych oddziałów naszych Zakładów. **R. G.**

Tak nie postępuje uczciwy robotnik!

Do Redakcji „Głosu Widzewa" zostało złożone pisemne zażalenie na ob. Kondrasa Stefana — pracownika Kotłowni n/Zakładów.

W maju 1946 roku ob. Kondras złożył podanie do Komisji Mieszkaniowej Widz. Manufakt. z prośbą o przydział mieszkania.

Dnia 28 sierpnia b. r. Komisja Mieszkaniowa-Kontrolna (w składzie ob. ob. Hofman i Ilczak) przeprowadziła wizję lokalną w mieszkaniu ob. Kondrasa przy ul. Miedzianej 13, m. 4.

Otóż okazuje się, że ob .Kondras wprowadził Komisję w błąd.

Ob. ob. Hofman i Olczak zostali wprowadzeni tylko do jednego pokoju nieumeblowanego i dzięki temu udało się ob. Kondrasowi uzyskać przychylną opinię Komisji Kontrolnej.

Dnia 14 września 1946 roku ob. Kondras zgłosił się do Rady Zakładowej i zażądał przydzielenia mu pokoju w mieszkaniu ob. inż Reliszko zam. przy ul. Armii Czerwonej 34.

Kiedy Rada Zakładowa odpowiedziała odmownie na to żądanie, ob. Kondras począł się awanturować i w sposób wysoce niekulturalny usiłował postawić na swoim.

Dnia 18 września b. r. Komisja Mieszkaniowa — Kontrolna (w składzie ob. ob.: Olczak, Tarasiuk, Błaszczyk i Turowska) przeprowadziła powtórnie wizję lokalną w mieszkaniu ob. Kondrasa przy ul. Miedzianej 13, m. 4.

Komisja stwierdziła. że ob. Stefan Kondras zajmuje 3-pokojowe mieszkanie, umeblawane meblami poniemieckimi.

W zażaleniu skierowanym do naszej redakcji stwierdza się co następuje: Sąsiadka ob. Kondrasa zeznaje, że meble w jego mieszkaniu są do dziś niespisane, gdyż urzędnicy z Urędu Likwidacyjnego w czasie kontroli nie wywiązali się należycie ze swoich obowiązków .

Autor zażalenia prosi o sprawdzenie pokwitowań opłaty za meble oraz zwraca się z apelem do kompetentnych władz by wyciągnęły należyte konsekwencje z tego godnego potępienia postępowania ob. Kondrasa.

Wierzymy, że nikt więcej z naszych pracowników nie będzie utrudniał pracy Komisji Mieszkaniowej i że tego rodzaju intrygi więcej się na terenie naszych Zakładów nie powtórzą.

Pamiątajmy o tych, którzy walczyli!

Do redakcji naszej zgłosił się ob. Czesław Hewel inwalida wojenny, który od niedawna jest zatrudniony w Straży Przemysłowej naszych Zakładów. Ob. Hewel pochodzi z Równego. W czasie wojny był w wojsku i walczył na froncie. Służył jako starszy saper. W roku 1945 nad Wartą został ciężko ranny i stracił nogę. Przez dłuższy czas przebywał w szpitalu wojskowym a następnie w Domu Wypoczynkowym dla inwalidów wojennych w Łodzi przy ul. Żeromskiego.

„Nie chciałem być ciężarem dla społeczeństwa — opowiada młody człowiek w mundurze wojskowym, — gdyż nie na to przelewałem krew, aby dzisiaj w Odrodzonej Polsce być bezczynnym".

Niestety jest to bolesne, że opieka nad tymi, którzy ponieśli największe ofiary w walce o wolność Polski, to zn. nad inwalidami wojennymi jest u nas jeszcze dzisiaj niedostateczna i nie należycie zorganizowana. Ob. Hewel musiał sam szukać zajęcia i myśleć o zabezpieczeniu sobie egzystencji. 9.8.1946 r. zgłosił się do naszej fabryki i tu dzięki pomocy kolegi, kaprala Gerbera i dzięki inicjatywie Dyrektora Ambroziaka, ob. Hewel otrzymał posadę, która zabezpieczy mu byt.

— „Szczególnie wdzięczny jestem kapralowi Gerberowi za jego serdeczny i naprawdę koleżeński stosunek i za pomoc materialną jaką mi okazał"—opowiada młody żołnierz z tarczą z literami „S.P." (Straż Przemysłową) na ramieniu. — „Teraz czuje się pełnowartościowym obywatelem, gdyż wiem że praca moja zapewnia mi jakie takie utrzymanie, a innym przynosi korzyść. Dzięki zrozumieniu i poparciu dyrekcji otrzymałem przed kilkoma dniami mieszkanie na ulicy Armii Czerwonej 47. Obiecano mi, że mieszkanie to wkrótce zostanie wyremontowane. Mam nadzieję, że gdy obietnica ta zostanie wprowadzona w czyn, będę mógł do siebie sprowadzić matkę i siostrę, które obecnie mieszkają pod Warszawą i znajdują się w trudnych warunkach materialnych.

Z życia fabryki

WIZYTA PRZEDSTAWICIELI RADY ZAKŁAD. FIRMY URSUS W WIMIE

Dnia 18 września b. r. zwiedziła naszą fabrykę delegacja Rady Zakładowej fabryki — Ursus (Państwowych Zakładów Inżynieryjnych) w Warszawie w następującym składzie : ob. Piliszczyński — przewodniczący Rady Zakł., Jaśński Zygmunt i Dąbrowski Janusz — kierownik Wydz. Personal.

Goście zwiedzili obie przędzialnie, tkalnię, wydział chemiczny i wydz. gumowy. Specjalnie interesowali się przedzalnictwem, gdyż fabryki tekstylnej nigdy dotąd nie zwiedzali. Fabryka Ursus znajduje się pod Warszawą, na stacji Ursus i wytwarza cześci samochodowe i inne wyroby metalowe. Goście interesowali się bardzo życiem społecznym i organizacyjnym w naszych Zakładach, a specjalnie działalnością naszej Rady Zakładowej.

WYPADEK PRZY PRACY

Dnia 20 września 1946 r. o godz. 11.30 w Przędzalni Egipskiej n/Zakładów wydarzył się przykry wypadek. W czasie pracy przy zakładaniu zwoju bawełny na maszynę ob. Stefania Lipińska pracownica — Przędzalni Egipskiej uległa wypadkowi. Ob. Lipińska straciła 4 palce u lewej ręki. Pierwszej pomocy udzieliła rannej Stacja Wypadkowa przy naszych Zakładach. Po opatrunku ob. Lipińską przewieziono do szpitala.

Wzywamy wszystkich robotników n/Zakładów, by zachowywali w czasie pracy jak najdalej idącą ostrożność i uwagę. Musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, by wypadki takie, grożące kalectwem, więcej się u nas nie powtarzały.

W SPRAWIE KART ODZIEŻOWYCH

Podaje się do wiadomości wszystkich pracowników n/Zakładów, że pracownicy którzy nie otrzymali kart odzieżowych w m-cu lipcu powinni złożyć zaświadczenie o niepobraniu kart odzieżowych.

I. Pracownicy, którzy pracowali w innych firmach złożą zaświadczenia z tych firm, w których pracowali.

II. Pracownicy n/Zakładów, którzy korzystali z kart żywnościowych kat. I R. (w czasie kiedy jeszcze nie pracowali), złożą zaświadczenie o niepobraniu dotąd karty odzieżowej. Zaświadczenie to musi wystawić firma, w której dotychchas pobierano kartki żywnościowe rodzinne.

III. Pracownicy ,którzy korzystali z kart żywnościowych bezpośrednio z okręgów kart zaopatrzenia, złożą zaświadczenia o niepobraniu kart odzieżowych z powyższych okręgów.

IV. Pracownicy, którzy nie pracowali, złożą zaświadczenia o niekorzystaniu z kart żywnościowych w m-cu lipcu i wrześniu .

ŻYCZENIA IMIENINOWE

W dniu imienin (28. IX.) ob. Wacława Żyżyńskiego prezesa K. S. Wima, członkowie klubu składają tą drogą najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.

DRZEWO NA OPAŁ DLA PRACOWNIKÓW WIMY

Jak donosi nam nasza Rada Zakładowa wkrótce na terenie Wimy będzie sprzedawane drzewo na opał w cenie 2 zł. 25 gr. za kilogram (prawdopodobnie).

Obecnie nasza Rada Zakładowa prowadzi pertraktację z firmą Paged (Państwowa Agencja Drzewa) w celu otrzymania 450 ton drzewa tak, aby każdy pracownik n/Zakładów mógł otrzymać 100 kg. drzewa na opał.

Fabryka nasza będzie musiała łącznie wyłożyć na ten cel około dziewięćciuset tysięcy złotych.

ODCZYT O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Dnia 26 października o godzinie 16-ej w stołówce Wimy został wygłoszony przez porucznika Wojska Polskiego dłuższy referat o Powstaniu Warszawskim. Referat wywołał znaczne zainteresowanie wśród naszych pracowników.

ZARZĄDZENIA DYREKCJI

Przypominam wszystkim Oddziałom, a w szczególności Stacji Wypadkowej o obowiązku natychmiastowego powiadamiania o zaszłych wypadkach Działu Ewidencji, który z kolei ma obowiązek natychmiastowego doniesienia o wypadkach Ubezpieczalni Społecznej. Zaniedbanie tego obowiązku powoduje nakładanie kar pieniężnych w trybie administracyjnym na Dyrektora, odpowiedzialnego za niedopełnienie ustawowych obowiązków.

Za wykonanie terminowe wymienionego obowiązku czynię odpowiedzialnymi kierowników poszczególnych działów .

Dyrektor Administracyjno-Handlowy
J. Cupryn.

Podaje się do wiadomości pracowników naszych Zakładów, że wszyscy pracownicy umysłowi, wychodzący w czasie pracy poza teren fabryczny, nie wyłączając kierowników wydziałów, winni zapisywać swoje odejście w książce przeznaczonej na ten cel w Sekretariacie Dyrekcji, pokój nr. 4-a.

Porozumiewanie się z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego i jego agendami w sprawach natury ogólnej może nastąpić po uzyskaniu upoważnienia.

Jednocześnie nakłada się obowiązek informowania dyrekcji o sposobie załatwiania spraw o charakterze ogólnym.

Dyrektor Administracyjno-Handlowy
J. Cupryn.

NIEMA WĘGLA DLA NIEPRACUJĄCYCH

Podaje się do wiadomości wszystkich kierowników oddziałów i firm przejętych przez n/Zakłady, że każdy zwolniony z pracy bezwzględnie musi zwrócić kartę węglową.

Za dopilnowanie powyższego zarządzenia czynię odpowiedzialnymi kierowników oddziałów i kierowników firm przydzielonych.

Dyrektor Administracyjno-Handlowy
J. Cupryn.

Z życia PPR i PPS

Dnia 19 września 1946 roku po południu odbyło się zebranie Koła PPR Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 5 w Łodzi.

Na zebraniu obecni byli oficerowie ze Szkoły Intendentury, którzy zapoznali zebranych z zadaniami oficera Intendentury i wezwali obecnych do zgłoszenia ochotników mających za sobą 2 klasy gimn. pragnących wstąpić do tej wojskowej uczelni.

Następnie omówiono szereg ważnych spraw fabrycznych i organizacyjnych. Tow. Zawisza mówił o pracy Związku Walki Młodych na terenie naszych Zakładów.

Z. W. M. w Wimie liczy obecnie 228 członków (na 450 pracowników młodocianych n/Zakładów).

Następnie tow. Dyrektor Ambroziak odpowiadał na pytania dotyczące dostawy surowców i rozwoju produkcji w naszej fabryce.

Zebrani w ostrych słowach potępili niegodne członka partii postępowanie tow. Kondrasa, który wprowadził w błąd Komisję Mieszkaniową i postanowili jego sprawę skierować do Nadzwyczajnej Komsji Mieszkaniowej.

W poczet nowych członków Polskiej Partii Robotniczej przyjęto następujące osoby:

1. Binko Bronisław (Magazyn Główny)
2. Ciechanowska Alfreda (Przędzalnia Egipska)
3. Dziechciarek Antonina (O.S.P.)
4. Gąsior Irena (O.S.P.)
5. Surowiecka Marta (Przędzalnia Egipska)
6. Sztapska Bronisława (Przędzalnia Egipska)
7. Klimczak Adam (O.S.P.)
8. Kurdol Aleksander (Wydz. Chem. Remontowy)
9. Litych Stanisława (Przędzialnia Egipska)
10. Klawzińska Wiktoria (Tkalnia)

W swoim przemówieniu do nowoprzyjętych tow. Saar podkreślił, że do Partii nie wstępuje się po to aby mieć z tego korzyści materialne, ale po to, aby pracować dla dobra demokracji i być przykładem dla innych.

Dnia 12 września 1946 roku odbyło się zebranie Zarządu Koła Polskiej Partii Socjalistycznej przy n/Zakładach. Omówiono szereg spraw związanych z życiem organizacyjnym i dotyczących życia fabrycznego.

Mówiono o usprawnieniu pracy w naszej stołówce, przyczem zaznaczono, że ostatnio obiady znacznie się polepszyły.

Postanowiono zwrócić uwagę niektórym kierownikom oddziałów, aby bardziej uprzejmie traktowali podwładnych im pracowników.

Postanowiono również wysłać upomnienia do członków PPS, którzy zalegają w opłacaniu składek członkowskich.

Następnie szczegółowo omówiono sprawę kolportażu Kuriera Popularnego na terenie naszej fabryki. W końcowej części zebrania poruszono kwestie dotyczące remontu domów fabrycznych.

Postanowiono zwrócić się do kierownictwa Wydziału Ruchu aby przyśpieszyło remont tych budynków i wystarało się o naprawę oświetlenia elektrycznego w domach przy ul. Józefa, przy ul. Kazimierza i Tunelowej.

Widzewska Fabryka Maszyn

WĘGIEL DLA PRACOWNIKÓW WIFAMY.

Zawiadamiamy wszystkich pracowników Widzewskiej Fabryki Maszyn, że od 1 października począwszy rozpoczniemy wydawanie węgla opałowego na zimę. Obecnie na terenie naszej fabryki znajduje się ponad 200 ton węgla, przyczem awizowano nam jeszcze 60 ton.

Węgiel ten zostanie rozdzielony między pracowników Wifamy proporcjonalnie do ilości przepracowanych miesięcy w roku.

OSTRZEŻENIE.

Aby uniknąć nieporozumień, przypominamy wszystkim pracownikom Wifamy pragnącym zmienić posadę, że przed zwolnieniem z pracy obowiązuje okres wymówienia (dla pracowników tygodniowych — okres dwu-tygodniowy, zaś dla pracowników miesięcznych — okres 3-miesięcy).

Wszelkie zobowiązania muszą być przestrzegane tak przez firmę jak i przez pracowników.

W wypadku łamania umowy przez pracowników Dyrekcja wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Ze sportu

Mecz Kotłownia — Reprezentacja Fabryki 0:6 (0:3)

Wobec trudności, w związku ze skompletowaniem drużyny piłkarskiej Przędzalni Egipskiej, zapowiedziane spotkanie Kotłownia — Przędzalnia nie odbyło się, natomiast rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy Reprezentacją Fabryki i drużyną Kotłowni.

Oczywiście wynik spotkania był z góry przesądzony. Drużyna reprezentacyjna przewyższała pod każdym względem zespół Kotłowni. Są to przeważnie gracze drużyn A-klasowych, posiadający technikę, szybkość, zrozumienie zespołowe, oraz doskonałą kondycję.

Naturalnie atak Reprezentacji widzimy stale pod bramką Kotłowni. W rezultacie strzelono 6 goali na korzyść Reprezentacji. (3 goale Szczęsny i 3 Olbiński).

Gracze Kotłowni, mimo porażki nie upadli na duchu. Ambitnie wytrzymali do końca i z uśmiechem na ustach zeszli z boiska, zadowoleni, że w drugiej połowie udało im się także oglądać z bliska bramkę przeciwników. Raz nawet, już pod koniec zawodów, o mały włos byliby uzyskali goala ze strzału doskonałego 110-kilogramowego Uptasa. Jednak nieszczęśliwym trafem piłka minęła bramkę i poszła w aut.

Zawody prowadził b. dobrze ob. Banasiak z n/Tkalni.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy wszystkich pracowników Wimy, że w każdy piątek w godzinach obiadowych przygrywać będzie w sali naszej stołówki orkiestra dęta Straży Ogniowej n/Zakładów.

Wydaje Komitet Redakcyjny przy Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81, tel. 195-90 wewn 204, pokój Nr. 29

Drukowano w Zakł. Graf. Spółdz. Wyd „Książka" z odp. udz. w Łodzi, Piotrkowska 86, tel. 254-21 D-011081